

Pasje I. Piecyka

Autor: Tadeusz Dach

W muzeum Oręża Polskiego w Kołobrzegu, odbyło się ciekawe spotkanie z Ireneuszem Piecykiem z Gorawina. Tematem spotkania było "Broń i barwa wojsk walczących pod Kołobrzegiem w 1807 roku". Odbyło się ono w ramach prowadzonego przez Muzeum cyklu pod nazwą "Ludzie i ich pasje".

Wszyscy znamy dokonania Ireneusza Piecyka jako nauczyciela historii Zespołu Szkół Publicznych w Rymaniu, gdzie pracuje już od 8 lat. Stworzył tam Szkolne Muzeum oraz "zaraził" historią wielu swoich uczniów, którzy corocznie zdobywają nagrody w Ogólnopolskim Konkursie Historycznym "Los Żołnierza i Dzieje Oręża Polskiego", o czym z resztą wcześniej już pisaliśmy. Jest też pasjonatem munduru wojskowego, broni oraz wszystkiego co dotyczy epoki napoleońskiej. Jeżeli do tego dodamy jeszcze wprasnorzone wykonywanie figurek żołnierzy, to mamy zaprezentowane wiele z pasji Pana Ireneusza. Spotkanie otworzył dyrektor Muzeum Oręża Paweł Pawłowski. Przedstawił pokrótce Ireneusza Piecyka i jego dokonania. W spotkaniu, w Muzeum Oręża w Kołobrzegu uczestniczyła dookoła duża grupa słuchaczy. Była młodziśka szkolna ale też i wiele osób starszych wiekiem. Prelekcja była prowadzona w sposób wartki i ciekawy, a prowadzący ją, wykazał sobie ogromną ilością informacji nie tylko z zakresu barwy i broni wojskowej. Po zakończonym spotkaniu jeszcze długo trwały rozmowy w kularach, przy kawie i herbacie. I. Piecyk przygotował również wystawę wprasnorzonych wykonanych figurek żołnierzy. Tu dopiero było widać ile czasu trzeba poświęcić na wykonanie takiej figurki z modeliny plastycznej. Do tego piękne i żywe kolory poszczególnych figurek sprawiały, że wszyscy je oglądali z wielką ciekawością. Na zakończenie kilka ciekawostek, o których można było się dowiedzieć na spotkaniu. Nie wszyscy wiedzą np. że żołnierze napoleońscy posiadali trzy buty. Na nogach były dwa (bez rozróżniania lewego i prawego), a jeden zapasowy był w plecaku. Dowiedzieliśmy się, że niektóre jednostki wroskie znajdują się w armii Napoleona nosiły czapki rogatywki na wzór polskich z legionów gen. Dąbrowskiego. Noszenie brody i wąsów również było dozwolone tylko dla niektórych jednostek, a w przypadku parad wojskowych, ci którzy ich nie mieli, zakładali atrapy np. wąsów, aby jednakowo wyglądać. Podobnych ciekawostek było wiele, wiele więcej. W naszym portalu, już wkrótce, zaprezentujemy bliżej zainteresowania Pana Ireneusza Piecyka, a informacje na ten temat opublikujemy w dziale "Hobby".